

**s.m.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 21/10(238), 96-99

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

poz. 309), i za to z mocy art. 94 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy wymierzyła mu karę nagany, obciążając go zarazem zryczałtowaną opłatą w kwocie zł 600.

zając go zarazem zryczałtowaną opłatą w kwocie zł 600.

#### Z uzasadnienia:

Obwiniony członek Zespołu Adwokackiego w piśmie z dnia 5.III.1973 r. skierowany do wdowy po adwokacie b. członku Zespołu Adwokackiego w M. domagał się za jej pośrednictwem zapłaty przez Zespół Adwokacki kwoty 400 zł za zastępstwo jej męża. W toku postępowania dowodowego przed Wojewódzką Komisją Dyscyplinarną zostało ustalone, że wszelkie należności z tytułu zastępstwa substytucyjnego zostały już rozliczone i że obwinionemu nie należy się kwota 400 zł z tego tytułu, a ponadto że zlecający substytucje obwinionemu był szczególnie skrupulatny w rozliczeniach za zastępstwa substytucyjne.

Wszelkie rozliczenia za zastępstwa substytucyjne powinny być dokonane wyłącznie pomiędzy zespołami adwokackimi, dlatego też wystosowanie takiego listu do wdowy po zmarłym adwokacie jest naruszeniem godności i obowiązków zawodowych adwokata, a poza tym wywołało ono niesmak i uzasadnione oburzenie adresatki.

Przy wymiarze kary dyscyplinarnej wzięto pod uwagę poprzednią karalność obwinionego oraz szkodliwość jego działania i dlatego wymierzono mu naganę jako karę współmierną do zawnienia.

Opracował *adw. Wacław Fijałkowski*

### **PRASA O ADWOKATURZE**

W opublikowanym w „Gazecie Prawniczej” (nr 15 z dnia 1 sierpnia br.) wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Redakcji tego czasopisma red. Józefowi Klimkowi przez prof. dr Marię Lipczyńską (publikacja nosi tytuł *Ochrona praw osobistych*) poruszono wiele interesujących zagadnień dotyczących oceny obowiązującego prawa i jego funkcjonowania w dziedzinie prawnokarnej ochrony praw osobistych. Chodziło m.in. o odpowiedź na pytanie, czy sposoby uzyskania zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych obywatela w drodze sądowego procesu karnego (istnieją też — jak wiadomo — możliwości uzyskania tego zadośćuczynienia w drodze procesu cywilnego) są dostatecznie dostępne i efektywne, zwłaszcza gdy postępowanie karne ma się toczyć w drodze prywatnoskargowej (ściganie z oskarżenia prywatnego). W toku przeprowadzonego wywiadu prasowego kilkakrotnie wypłynęła sprawa udziału i roli adwokata w postępowaniu prywatnoskargowym. Na pytanie interlokutora, jakie uwagi mogłaby podać prof. M. Lipczyńska ze swej dawnej praktyki adwokackiej czy też z przeprowadzonych później naukowych badań tej praktyki na temat trudności, jakie napotyka oskarżyciel prywatny, nawet gdy ma fachowego pełnomocnika w zbieraniu dowodów — padła następująca odpowiedź:

„Jest rzeczą naturalną, że oskarżyciel prywatny nie ma takich możliwości jak państwowe organy ścigania. Musi pokonywać wiele trudności w zdobywaniu dowodów z dokumentów, uzyskiwaniu nazwisk świadków i zwłaszcza tzw. prywatnej opinii biegłych. Adwokat nie może natomiast prowadzić »prywatnego śledz-

twą«. Jeśli ujawnienie sprawcy lub materiału dowodowego przekracza jego możliwości, powinien rozważyć, czy nie zwrócić się do prokuratora o objęcie sprawy w trybie art. 50 k.p.k. (...)».

Z innego fragmentu wspomnianego wywiadu zasługuje na uwagę stwierdzenie prof. M. Lipczyńskiej, że dokonując sondażu co do praktycznego stosowania przepisów w sprawach prywatnoskargowych, uzyskała w tej mierze również opinie adwokatów, którzy „zwracali uwagę na błędy prawne popełniane przez prokuratorów, nadmierne naciski w praktyce sądowej na pojednanie stron, obniżanie rangi sprawy i mieli załe dotyczące kultury prowadzenia tych spraw”.

Z kolei pod adresem adwokatów formułowane są uwagi, że „nieraz podtrzymują w swoim kliencie pieniacze tendencje, piszą oczywiście bezzasadne rewizje (...)”. Zresztą — jak w rozmowie tej jednocześnie ujawniono — „żaden poważny adwokat nie wystąpi przed sądem” (w sprawach prywatnoskargowych), jeśli nie jest to jakaś głośna sprawa, a z badań prof. Lipczyńskiej wynikało, że adwokaci w ogóle „niechętnie podejmują się spraw z prywatnego oskarżenia”. Tymczasem, zdaniem prof. Lipczyńskiej, sprawy z oskarżenia prywatnego powinny uzyskać większy wymiar społeczny:

„Pod adresem praktyki prokuratorskiej, sądowej i adwokackiej mam jeden generalny postulat, aby uznać, że sprawy z oskarżenia prywatnego są to sprawy ważne, bo dotyczące ważnych dóbr obywateli. Dobre imię, cześć, nietykałość człowieka nie powinny być traktowane gorzej niż mienie, a pokrzywdzony obywatel nie powinien wychodzić z sądu z poczuciem, że zlekceważono jego krzywdę (...)”.

Nie sposób nie przyznać pełnej racji tym zapatrywaniom autorki wydanej niedawno świetnej monografii pt. „Oskarżenie prywatne”.

\*

W notatce prasowej pt. *Rodzi się Muzeum Adwokatury Polskiej* („Gazeta Prawnicza” nr 15 z dnia 1 sierpnia br.) podano informację na temat zorganizowanej w czerwcu br. przez Ośrodek Badawczy Adwokatury wystawy prac plastycznych adwokatów, oceniając ją zarazem jako „pierwszą jaskółkę rodzącego się Muzeum Adwokatury Polskiej”. Przekazano zarazem apel OBA o nadsyłanie eksponatów związanych z działalnością adwokatów do zbiorów Muzeum.

\*

Pod nieco enigmatycznym tytułem: *Stowarzyszenie entuzjastów* zamieszczona została w „Gazecie Prawniczej” (nr 16 z dnia 16 sierpnia br.) bardzo interesująca publikacja radzieckiego adwokata z Moskwy A.G. Polaka na temat działalności naukowo-badawczej i wydawniczej tzw. społecznych instytutów naukowo-badawczych obrony sądowej i doskonalenia adwokatów, stworzonych w Związku Radzieckim przy prezydiach kolegów adwokackich.

Dla zrozumienia istoty i przedmiotu działalności wspomnianych placówek warto zapoznać się z tą publikacją, w której autor na wstępie przedstawił genezę i zakres działania adwokackich instytutów.

„Adwokaci Moskwy i Leningradu często myśleli o tym — czytamy w artykule — że czołowe instytuty naukowo-badawcze, podobnie jak uniwersyteckie wydziały prawa, mało uwagi poświęcają zagadnieniom teorii i praktyki działalności adwokatów. Z inicjatywy zapaleńców przed z górą dziesięć laty, początkowo w Le-

ningradzie, a niedługo potem w Moskwie, pojawiły się przy prezydiach kolegiów adwokatów społeczne instytuty naukowo-badawcze, stając się centrami naukowymi, metodycznymi i szkoleniowymi kolegiów. Przykład okazał się zaraźliwy. W ślad za tymi instytutami utworzono podobne instytuty w stolicach republik związkowych: w miastach Baku, Taszkencie i — niedawno — w Kijowie (...).

A.G. Polak wyjaśnił z kolei, czym są te placówki utworzone przez kolegia adwokatów:

„Oryginalność tych instytutów polega przede wszystkim na tym, że w odróżnieniu od państwowych instytutów naukowo-badawczych działają one całkowicie na zasadach społecznych; w charakterze pracowników naukowych występują wszyscy adwokaci danego kolegium. Jedynym stanowiskiem etatowym w (takim) instytucie jest stanowisko sekretarza odpowiedzialnego, który bez odrywania od swej zawodowej działalności adwokackiej organizuje pracę instytutu. Na czele instytutów stoją dyrektorzy. Są to z zasady przewodniczący prezydiów kolegiów adwokatów. Moskiewskim społecznym instytutem naukowo-badawczym obrony sądowej i doskonalenia adwokatów od przeszło 10 lat kieruje przewodniczący Prezydium Moskiewskiego Miejskiego Kolegium Adwokatów, zasłużony prawnik RSFR — K.N. Apraksin” (na marginesie trzeba tu zaznaczyć, że adw. K.N. Apraksin był w sierpniu br. gościem Warszawskiej Rady Adwokackiej).

O przedmiocie działania adwokackich instytutów w ZSRR dowiadujemy się z następującego fragmentu artykułu:

„Stawiając przed sobą zadanie opracowywania problemowych zagadnień w sprawach karnych, przedstawicielstwa w sprawach cywilnych, podnoszenie kwalifikacji zawodowych i umiejętności praktycznych adwokatów, instytut publikuje monografie i artykuły dotyczące teoretycznych zagadnień obrony sądowej, opracowuje i wydaje poradniki metodologiczne dla adwokatów, organizuje i przeprowadza konferencje teoretyczne, debaty i dyskusje na najbardziej aktualne tematy teoretyczne i praktyczne, przeprowadza zajęcia szkoleniowe na kursach doskonalenia adwokatów. W większości praca ta skoncentrowana jest w następujących sektorach instytutu: a) w sektorze problemów karnoprawnych i metodyki obrony w sprawach karnych, b) w sektorze problemów cywilnoprawnych i metodyki prowadzenia spraw cywilnych w sądzie i w arbitrażu, c) w sektorze kultury przemówienia sądowego. Na czele sektorów stoją adwokaci legitymujący się wieloletnim stażem działalności adwokackiej i cieszący się szacunkiem środowiska, zdobyty dzięki swym wysokim umiejętnościom zawodowym. Codzienna praktyka adwokacka wymaga operatywnego rozwiązywania różnorodnych problemów naukowych lub praktycznych. Zajmują się tym sektory, które zbierają się systematycznie w celu omawiania najważniejszych problemów działalności adwokackiej. Referentami są nie tylko adwokaci, ale także wybitni specjaliści różnych dziedzin wiedzy — z zakresu medycyny sądowej, psychiatrii, kryminologii, procesu, arbitrażu, notariatu itp. Wszystko to służy wypełnianiu podstawowego zadania instytutu, jakim jest podnoszenie wiedzy zawodowej i umiejętności praktycznej adwokatów”.

A.G. Polak przedstawił dalej w omawianym artykule dorobek wydawniczy Instytutu przy Moskiewskim Kolegium Adwokatów, pisząc, że „w ciągu 10 lat istnienia wydano 11 książek i znaczną ilość poradników metodycznych, nie licząc publikacji różnego rodzaju z konferencji, sympozjów itd. (...)”. Niektóre pozycje edytorskie zostały w artykule bliżej omówione. Zasługuje przy tym na uwagę zapowiedź przystąpienia do prac nad wydaniem „fundamentalnej pracy: dwutomowej »Podręcznej księgi adwokata«. Zadaniem tej pracy będzie oświetlenie wszystkich stron działalności adwokackiej w państwie radzieckim, słuzenie metodycz-

nymi poradami, dotyczącymi problemów występujących najczęściej w praktyce adwokatury”.

Autor zakończył artykuł następującą uwagą:

„Będziemy radzi, jeśli nasze skromne doświadczenia wykorzystane zostaną w jakimś stopniu przez naszych polskich Kolegów”.

Wydaje się, że rozwojem opisanych placówek badawczych, ich dorobkiem wydawniczym powinien zainteresować się bliżej nasz Ośrodek Badawczy Adwokatury. Ze wszechmiar pożądana zwłaszcza byłaby chyba wymiana doświadczeń w zakresie metodyki działalności adwokackiej w obu krajach.

\*

Tygodnik „Polityka” (nr 35 z dnia 27 sierpnia br.) opublikował interesujący esej Hanny Krall zatytułowany *Rozmowy z Tadeuszem de Virion, adwokatem*. Ze strzępów czterech rozmów wyłowić można kilka zdań o dużym wymiarze społecznym. Ot, choćby takie:

„Powszechność niektórych rodzajów przestępstw wyklucza moralną ich ocenę(...)”.

Trafność wyrażonej myśli odnosi się w obecnym czasie zwłaszcza do przestępstw łapownictwa oraz przemytu.

„By skazać człowieka trzeba mieć pewność, że popełnił przestępstwo. obrońca nie musi uważać, że człowiek przestępstwa nie popełnił, musi natomiast zbadać, czy nie ma żadnych wątpliwości w tej sprawie. Ja na przykład nie dociekam, czy mój klient naprawdę zrobił to, o co go się oskarża. A w każdym razie nigdy nie pytam go o to (...). Ja wcale nie mam być przekonany o niewinności (...)”.

Takie wyznaczenie to jakby obnażenie stylu pracy adwokackiej!

„(...)moje zadanie jest skromne: polega na tym, by pilnować prawa. To znaczy — by nadawać czy też przywracać mu taki sens, jaki miało w swoim założeniu. Prawo (...) jest sformułowane mądrze i bardzo ładnie — nikt nie pisze brzydkich konstytucji przecież. Teraz chodzi już tylko o to, by rzeczywista wolność ludzkiego działania nie była węższa od tych znakomych praw. Z takim to skromnym celem wchodzę w kolejne światy i czasem z uczuciem ulgi, a czasem z pewną zazdrością — opuszczam je (...)”.

W tych słowach zawarta została apologetyka roli adwokata-obrońcy.

s.m.

## **KRONIKA**

### Z życia izb adwokackich

#### Izba lubelska

Spotkanie członków Rady Adwokackiej w Lublinie z delegacją prawników-demokratów z Belgii. W miesiącu maju br. Rada Adwokacka w Lublinie

podejmowała w swoim domu wypożyczonym w Kazimierzu nad Wisłą przebywającą w Zarządzie Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich delegację prawników-demokratów z Belgii.